

Karol Maleczyński

Uwagi nad dokumentem legata Idziego, biskupa tuskulańskiego dla klasztoru w Tyńcu rzekomo z roku 1105

Collectanea Theologica 17/1-2, 339-365

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

UWAGI NAD DOKUMENTEM LEGATA IDZIEGO BISKUPA TUSKULAŃSKIEGO DLA KLASZTORU W TYŃCU RZEKOMO Z ROKU 1105.

Pomimo, iż mamy już dziś bogatą literaturę dotyczącą legacji Idziego, biskupa Tusculum (Frascati) w Polsce¹⁾, oraz sprawy autentyczności i daty dokumentu wystawionego przezeń na rzecz klasztoru w Tyńcu²⁾, nie mówiąc już o pracach zajmujących się aktem z r. 1105 z punktu widzenia prawnego, czy historii osadnictwa³⁾, to jednak cały szereg zagadnień z aktem tym związanych pozostał do dziś niewyjaśniony. Nie mówiąc już o celach

¹⁾ Z nowszej literatury pod względem politycznym zajmowali się legacją Idziego w ogólniejszych monografiach Zakrzewski St., Okres do schyłku XII w. (Encyklop. Polska V. cz. 1 Historia polityczna, wyd. Akad. Umiej.) str. 93; Grodecki R., Zachorowski St., Dzieje Polski średniowiecznej I. str. 126; Abraham, Organizacja Kościoła w Polsce, str. 99 nn. Z literatury starszej wymienić należy Smolki, Mieszko Stary str. 188. Ostatnio zajął się nią Gębarowicz, Mogilno-Płock-Czerwińsk, Lwów 1935.

²⁾ Dokumentem tym zajmowali się Maciejowski, Dyplomata tynieckie (Bibl. warsz. 1847, IV. str. 290 nn.); tenże, O mniemanem podrobieniu (Ibid. 1848, I. II); Schultz, O mniemanym dyplomie tynieckim (Przew. liter. 1847, IV. 1848, I); Kętrzyński W., O podrobionym przywileju Idziego kardynała (Przew. nauk. liter. 1874, str. 81—97); tenże, Podrobione dyplomata tynieckie (Ibid. str. 161—85); tenże, O przywileju kardynała Idziego (Ibid. 1889, str. 316—30, 400—19); tenże, Studja nad dokumentami XII w. (RAU. h. XXVI. str. 280—2); Papée, Najstarszy dokument polski (RAU. h. XXIII. str. 268—312) i odb.; Piekosiński, Jeszcze słowo o dokumencie Idziego (Kwart. hist. III str. 49—74); Krzyżanowski, w Spraw. Akad. Umiej. 1904, nr. 4; por. nadto przypisy wydawców, wymienionych niżej, przyp. 10.

³⁾ Por. np. ostatnio Hirschberg Ad., Stosunki osadnicze w dobrach klasztoru tynieckiego, zwłaszcza str. 6 przyp. 3, gdzie zestawienie literatury przedmiotu.

misji Idziego na Węgrzech i w Polsce, przedstawianych odmiennie przez poszczególnych badaczy⁴⁾, sam czas pobytu Idziego w Polsce, a temsamem wystawienia przezeń dokumentu tynieckiego, był dotychczas najrozmaiciej określany. Mimo, iż data dokumentu brzmi: „acta sunt hec anno incarnationis domini M^oCV^o, indictione XIII, epacta III... in ciuitate Cracouiensi“, to jednak z przyczyny, iż wystawca tytułuje się: „Ego Egidius Thusculanus episcopus, sancte Romane ecclesie et domini Kalixti pape... legatus“, przyjmuje się od czasów epokowego studjum dyr. Papégo, że czas legacji Idziego, a temsamem wystawienia przez niego odpowiedniego dokumentu, przypada na lata pontyfikatu papieża Kaliksta II (2. II. 1119 — 13. XII. 1124); nie brak przytem i dalej idących przypuszczeń, bądź zamykających legację Idziego w ramach lat 1123—4⁵⁾, bądź nawet przesuwających ją na czasy późniejsze (r. 1128⁶⁾, lub 1126, a nawet 1125)⁷⁾. Drugą taką kwestją sporną i zdaniem naszym do dziś nierozstrzygniętą, jest kwestja daty aktu legackiego: r. 1105, kiedy sam jego wystawca mógł, wedle nawet dotychczasowej opinji bawić w Polsce dopiero najwcześniej w r. 1119⁸⁾. Przypuścić pomyłkę pisarza legata, czy choćby wciągnięcie przezeń do aktu daty inwentarza klasztornego (o ile naturalnie taki inwentarz był opatrzony datą), zdaniem naszym niepodobna. Te zapewne wątpliwości miał na myśli Górka, który jeszcze w r. 1911 zapowiedział o dokumencie Idziego osobne studjum⁹⁾, które jednak do tej pory nie ukazało się w druku. Tak więc szkic niniejszy ma na celu omówienie całokształtu spraw, związanych z misją legata Idziego w Polsce, a przedewszystkiem ustalenie jej daty.

⁴⁾ Por. zwłaszcza wywody Zakrzewskiego i Grodeckiego na ten temat, por. wyżej, przyp. 1.

⁵⁾ Por. A b r a h a m, Organizacja Kościoła str. 99.

⁶⁾ Por. np. Histoire litteraire de France XII. str. 82.

⁷⁾ Por. ostatnio Bachmann J., Die päpstlichen Legaten in Deutschland und Skandinavien 1125—1159, Berlin 1913, str. 15—16, oraz David P., La Pologne et l'évangélisation de la Poméranie aux XI^e et XII^e siècles, Paris 1928 str. 26, który datę legacji Idziego określa na około 1125, o ile rok ten nie jest zwykłą myłką drukarską, jakich pełno w jego książce.

⁸⁾ Por. literaturę cytowaną wyżej, przyp. 2.

⁹⁾ Por. Górka, Przyczynki do dyplomatyki polskiej (Kwart. histor. 1911, XXV. str. 364, przyp. 2).

Wystawca naszego dokumentu ¹⁰⁾, Idzi (Gilon) był osobistością znaną dobrze na przestrzeni pierwszej połowy XII w. Urodzony w końcu XI w. (dokładna data nie jest znana), pochodzić miał z Toucy w hrabstwie Yonne; kleryk (diakon) paryski, a od r. 1119 mnich klunjacki ¹¹⁾, dał się poznać zrazu na polu historjografji, pisząc czwartą księgę dzieła Fulcona *Historia de via Ierosolimitana* (około 1119) ¹²⁾. W Cluny zapewne poznał się Idzi z papieżem Kalikstem II, który bawił tu w lutym 1119 i tu został wybranym 2/II; powołany na dwór papieski miał się tu Idzi doczekać wkrótce purpury kardynalskiej.

Data promocji Idziego na biskupstwo Frascati (Tusculum), stanowiąca sama przez się termin a quo jego legacji w Polsce,

¹⁰⁾ Dokument nasz znajduje się obecnie w Archiwum akt dawnych miasta Krakowa sygn. nr. 1. W transumpcie z r. 1275 przechowany jest w bibliotece Dzieduszyckich we Lwowie. Wykaz pochodnych kopij podaje wydanie Kętrzyńskiego. Akt ten ogłoszony był kolejno przez Szczygiełskiego, *Tinicia* str. 138—140; Friese, *Kirchengeschichte Polens* I. str. 154—157; Lelewel, *Polska wieków średnich*, III. str. 116—121; Maciejowski, *Bibl. warszaws.* 1847, IV. str. 290—296; *Kod. dypl. Pol.* III. nr. 1; Bątownski, *Sześć podobizn Tyneccjanów*, Lwów 1851; *Mon. Pol. hist.* II. str. 516—520; *Kod. dypl. tyn.* nr. 1; Piekosiński, *Mon. dipl.* nr. 3; podobizny Krzyżanowski, *Album palaeogr.* tabl. 18. 19; regest *Katalog archiwum miasta Krakowa* nr. 1. Z przekazu krakowskiego ogłoszony został drukiem przez Semkowicza i Kozłowską, *Album palaeographicum textus* nr. 18.

¹¹⁾ Mniczem Cluny czyni go Ciaconus, *Vitae pontificum romanorum* I. str. 951; Ughelli, *Italia sacra* I. str. 230; za nimi idzie *Histoire litteraire de la France* XII str. 91 i *Chevalier*, *Repertoire des sources* I. str. 1793, którzy podają datę roczną. Nie udało się nam jednak znaleźć potwierdzenia tej wiadomości we współczesnych źródłach, przynajmniej przeglądnięcie *Receuil des actes de l'abbaye de Cluny* formé par A. Bernard, Paris 1894, V. nr. 1091—1210 nie dało w tym kierunku żadnych wyników.

¹²⁾ Wydana u Martène-Durand, *Thesaurus anecdotorum* III. str. 212—266. Co do autorstwa tego utworu por. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen* II⁶. str. 217; Molinier, *Les sources d'histoire de France* nr. 2127; *Histoire litteraire de la France* XII. str. 81, 84. Poemat ten kończy się słowami: „Haec ego composui Gilo nomine Parisiensis incola“. Starsza literatura przypisywała nadto temuż Idziem autorstwo żywotu św. Hugona, opata Cluny (1049—1109), (por. *Receuil des historiens des croisades auteurs occ.* V. str. CXLIII). Obecnie jednak utwór ten uchodzi za dzieło jakiegoś innego Idziego, lub anonimowe, por. Molinier, *Les sources de France* nr. 2014; Pottstast, *Bibliotheca medii aevi* s. v., gdzie wykaz wydań i literatury.

nie jest dotychczas w literaturze ustalona. W przeciwieństwie do starszej literatury, kładącej jego promocję na kardynała na r. 1122¹³⁾ lub nawet 1123¹⁴⁾, przyjmuje się dziś bez bliższych uzasadnień, że Idzi osiągnął godność kardynała w każdym razie przed 28 grudnia 1121¹⁵⁾, w którym to dniu występuje w tym charakterze pierwszy raz na bullach papieskich¹⁶⁾. Przeoczano przytem jednak okoliczność, że jeszcze 16 maja 1122 występuje na stolcu biskupim Tusculum poprzednik Idziego, Divizo¹⁷⁾. Tak więc czas promocji Idziego na tę stolicę wymaga, naszym zdaniem, ponownego rozważenia.

Otóż stwierdzić należy, że poprzednika Idziego, Divizo (Clinitius, Clunzo) sprawował tę godność od 4 marca 1121¹⁸⁾. Podpis jego spotykamy nadto na bullach papieskich z 25 maja¹⁹⁾, 15 czerwca²⁰⁾ i 10 listopada²¹⁾ tegoż roku. Na dwóch następnym (z 28 grudnia 1121 i 16 maja 1122), znanych tylko z kopij²²⁾,

¹³⁾ Na r. 1122 kładą nominację Idziego Cardella, *Memorie storiche dei cardinali*, Roma 1792, I. str. 261—263; Ughelli, *Italia sacra* I. str. 230; Aubery, *Histoire générale des cardinaux* I. str. 110 kładzie promocję Idziego na grudzień 1122, za nim idzie Mas Latrie, *Trésor de chronologie* str. 1183. Cristofori, *Storia dei cardinali* str. 26 podaje ewentualnie także r. 1123, obok daty 1122.

¹⁴⁾ Por. Ciaconus, *Vitae pontificum Romanorum* I. str. 951.

¹⁵⁾ Por. Jaffé, *Regesta* I. str. 780; Robert U., *Bullaire du pape Calixte II*, Paris 1891, str. XXX—XXXV wstępu; tenże, *Histoire du pape Calixte II*, Paris 1891, str. 162, przyp. 1; tenże, *Etude sur les actes du pape Calixte II*, Paris 1874, str. 29; por. też Chevalier, *Repertoire des sources* I. str. 1793. Brixius, *Die Mitglieder d. Kardinalkollegiums 1130—80*, Berlin 1912, str. 31, kładzie jego nominację na 16 grudnia 1121.

¹⁶⁾ Por. niżej, przyp. 22.

¹⁷⁾ Por. niżej, przyp. 22.

¹⁸⁾ Por. dzieła cytowane w przyp. 15. Odpowiednia bulla drukowana jest u Robert, *Bullaire* nr. 219 i u Migne'a, *Patrol. lat.* CLXIII. str. 1200—1201, gdzie jednak niema podpisów. Podpis brzmi: Ego Divisio Tusculanus episcopus ss. Bulla znana z oryginału.

¹⁹⁾ Robert, *Bullaire* nr. 233; Pflugk-Hartung, *Acta inedita* II. nr. 232. Podpis: Ego Divisio Tusculanus episcopus ss. Kopja.

²⁰⁾ Robert, *Bullaire* nr. 238; Pflugk-Hartung, *Acta* II. nr. 225. Podpis: Ego Divisio Tusculanus episcopus ss. Oryginał.

²¹⁾ Robert, *Bullaire* nr. 262; Pflugk-Hartung, *Acta* II. nr. 117. Podpis: Ego Divisio Tusculanus episcopus ss. Oryginał.

²²⁾ Robert, *Bullaire* nr. 267 r. 1121 28/XII drukujący tę bullę z kopji podaje podpis: Ego Clinitius Tusculanus episcopus atque cardinalis ss. Ughelli, *Italia sacra* IX. str. 367 i Migne, *Patrol. lat.* CLXIII. str. 1228

figuruje nieznaną bliżej kardynał biskup Tusculum Clinitius, względnie Clunzo, które to imię będzie oczywiście źle odczytanem przez kopistów imieniem Diviziusza²³). Tak więc przed 16 maja 1122 nie mógł nasz Idzi być biskupem tuskulańskim, a temsamem bawić w Polsce. Pierwszym aktem papieskim, na którym figuruje imię Idziego w tej nowej godności, jest bulla papieska, wystawiona ostatniego dnia trwania soboru laterańskiego II (6 kwietnia 1123)²⁴). Tak więc jako datę objęcia przez Idziego godności biskupa Frascati wypadnie przyjąć czas między 16 maja 1122 a 6 kwietnia 1123, a z uwagi na to, że w grudniu 1122 miała miejsce nowa promocja kardynałów przez Kaliksta II²⁵), przyjąć wypadnie za starszą literaturą²⁶), że nominacja Idziego miała miejsce najspóźniej w grudniu 1122 r.

Z czasów Honorjusza II posiadamy o Idzim dosyć dużo wiadomości; od marca do maja 1125 występuje czterokrotnie na bullach papieskich²⁷), poczem ukazuje się na nich dopiero

mają w tem miejscu: Ego Aegidius Tusculanus episcopus. Przyznajemy poprawność lekcji wydawnictwu Boberta, gdyż imię poprzednika Idziego, spotykamy jeszcze na bulli z 16. V. 1122. Robert, Bullaire nr. 301, drukujący ją z kopij XII w. z archiwum w Reims, ma przytem poprawną lekcję Diviso (mimo to we wstępie do wydawnictwa i w swym szkicu: Etude sur les actes du pape Calixte II str. 29 zgodnie z drukami tejże bulli u Mabiliona, Annal. ord. s. Bened. VI. str. 644 i Migne, Patrol. lat. CLXIII. str. 1247, mówi wyłącznie o biskupie Tusculum Clunzo). Nie trzeba dodawać, że zarówno nazwa Clinitius, jak i ewentualnie Clunzo, powstały ze źle odczytanego imienia Divizo (d-cl, iui-ini-un, t-s-z). Obie te bulle znane są wyłącznie z kopij.

²³) Będzie on zapewne identyczny z występującym w latach 1103—1116 kardynałem prezbiterem tegoż imienia tytułu sancti Equitii.

²⁴) Ughelli, Italia sacra IV. str. 855—857, Migne, Patrol. lat. CLXIII. str. 1287—1290 i Mansi, Concil. XXI. str. 290 (pierwszy drukuje ten akt z oryginału) podają podpis Idziego w postaci: Ego Aegidius Tusculanus episcopus ss. Natomiast Robert, Bullaire nr. 389, publikujący ten sam akt z dwóch kopjarzy geneeńskich, opuszcza w odpowiednim miejscu podpis Idziego, mimo, iż go wymienia pod tą datą w spisie kardynałów na wstępie (str. XXX—XXXV). Pierwszeństwo przyznajemy tym razem drukowi, opartemu na oryginale.

²⁵) Por. Mas Latrie, Trésor de chronologie str. 1183; Robert, Histoire du pape Calixte II str. 161—162, przyp. 1, gdzie zestawienie źródeł.

²⁶) Por. wyżej, przyp. 14.

²⁷) Migne, Patrol. lat. CLXVI. str. 1224 (7 marca); Ibid., str. 1227 (2 kwietnia); Ibid., str. 1235 (4 maja); Pflugk-Hartung, Acta in-

w maju 1128²⁸⁾, aby już w lipcu t. r. podjąć legację w Palestynie²⁹⁾, skąd powrócił przed marcem 1129 r.³⁰⁾. W spornej elekcji między Innocentym II a Anakletem (14 lutego 1130) nie oddał swego głosu za pierwszym i stanął po stronie antypapieża³¹⁾, mimo, że nie spotykamy jego podpisu na żadnej z bull Anakleta. Zwolennikiem tego ostatniego pozostał też aż do jego śmierci (25 stycznia 1138) i z jego ramienia pełnił w nieznanym bliżej czasie funkcję legata w prowincji Bordeaux³²⁾. Z Innocentym pogodził się Idzi dopiero 29 maja 1138³³⁾, poczem jeszcze 7-krotnie, aż do marca 1139, spotykamy jego podpis na bullach papieskich³⁴⁾. 1 marca t. r. nikt nie nam z oczu³⁵⁾, a następcą jego, Imarus, występuje w bullach dopiero w r. 1142.

dita II. nr. 295 (5 maja); występuje nadto Idzi raz jeden na bulli bez daty dziennej z r. 1125 (Migne, Patrol. lat. CLXVI. str. 1244).

²⁸⁾ R. 1128 7 maja Pflugk-Hartung, Acta II. nr. 300.

²⁹⁾ O legacji Idziego w królestwie jerozolimskim por. Migne, Patrol. lat. CLXVI. str. 1281; Jaffé, Regesta nr. 7317; Recueil des historiens des croisades auteurs occ. I. A. str. 593; Röhrich, Regesta Regni Hierosolimitani nr. 123; Röhrich, Gesch. d. Königreichs Jerusalem str. 184.

³⁰⁾ Podpis jego figuruje na dwóch bullach papieskich z 24 marca i 10 kwietnia 1129, Migne, Patrol. lat. CLXVI. str. 1296; Pflugk-Hartung, Acta III. nr. 36.

³¹⁾ Boso card., Innocentii II vita (Watterich, Pontificum Romanorum vitae II. str. 174).

³²⁾ Wiadomość o tej legacji mieści się w żywocie św. Bernarda z Clairvaux, spisany przez Wilhelma, opata Signa koło Reims, (Migne, Patrol. lat. CLXXXV. str. 286): et (Anaklet) libenter (arcybiskupowi Bordeaux) Gilonem Tusculanum cardinalem episcopum, qui solus de Romanis cum Petro Portuensi episcopo ei adhaeserat celeriter delegavit. Mylnie określa Histoire litteraire de la France XII. str. 81 datę tej legacji na r. 1143; miała ona miejsce oczywiście przed r. 1138. Co do autorstwa tego żywotu por. Molinier, Les sources nr. 2033.

³³⁾ Por. Cardelli, Memorie storiche I. str. 263; Ciaconus, Vitae pontificum I. str. 952. Nawrócenie się Idziego na stronę Innocentego dokonało się zapewne pod wpływem listów czcigodnego Piotra (Petrus venerabilis) opata Cluny, por. Migne, Patrol. lat. CLXXXIX. str. 191, nr. 4, str. 247, nr. 30.

³⁴⁾ Pflugk-Hartung, Acta II. nr. 333, r. 1138. 21. VI; Migne, Patrol. lat. CLXXXIX. nr. 322 r. 1138. 26. VII; Pflugk-Hartung, Acta II. nr. 335 r. 1138. 3. XI; Ibid. II. nr. 339 r. 1139. 25. I.; Gött. Nachr. 1912, str. 341, nr. 8, r. 1139. 7. II; Migne, Patrol. lat. CLXXXIX. nr. 355 r. 1139. 28. II; Ibid., nr. 356 r. 1130. 1. III.

³⁵⁾ Brixius, Die Mitglieder str. 31 twierdzi, że Idzi został złożony z godności kardynała na soborze laterańskim z marca 1139. Wprawdzie

Jak z przytoczonych powyższych dat z życia Idziego widać, zachodzą w jego itinerarzu do maja 1128 r. dwie większe luki; pierwsza od 6 kwietnia 1123 do 7 marca 1125, a druga od 5 maja t. r. do 7 maja 1128³⁶⁾. Tylko na jedną z tych dwóch przerw przypadać może pobyt naszego Idziego w charakterze legata w Polsce i na Węgrzech. Wydawałoby się powinno pozornie, że skoro jedna z tych luk w itinerarzu Idziego przypada na czasy

papież na tym soborze nazwał po imieniu stronników Anakleta i zapowiedział ich złożenie z godności, oraz polecił zburzyć ołtarze poświęcone przez Idziego we Francji, ale o jego złożeniu brak wiadomości; por. też Hefele-Leclerc, *Hist. des conciles* V. str. 723.

³⁶⁾ Por. wyżej przyp. 24. 27. 28. Nie bierzemy oczywiście pod uwagę luki: lipiec 1128 do marzec 1129, na który to czas przypada legacja Idziego w Palestynie. Czas po roku 1130, kiedy to Idzi był zwolennikiem antypapieża Anakleta II, nie wchodzi też oczywiście w grę, gdyż niema śladów, aby Polska uznawała tego papieża. Por. w tej sprawie Zakrzewski, *Polska a Rzym za czasów Innocentego II* (Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie 1924, str. 142—3). Wypadnie jeszcze zająć się kwestją, czy podpisy kardynalskie na bullach papieskich mogą świadczyć o udziale odpowiedniego kardynała w posiedzeniu konsystorza, a pośrednio o bytności jego w Kurji, czy bywały umieszczane w pewnej, niedającej się dziś określić kolejności automatycznej. Zagadnienie to jest do dziś prawie że nierozstrzygnięte w literaturze przedmiotu. Przyjmuje się jednak na ogół, z mniejszymi lub większymi odchyleniami, że podpisy kardynalskie już w XII w. stawiane były albo własnoręcznie przez kardynałów, albo przez ich sekretarzy, w każdym razie z reguły pismem odmiennem od tekstu bull papieskich (por. Pflugk-Hartung, *Die Bullen der Päpste* str. 165 n.; Kaltenbrunner, *Bemerkungen ü. d. äusseren Merkmale d. Papsturkunden*, *Mitgl. d. Inst. f. österr. Gesch.* 1880, I. str. 384 nn.; Diekamp, *Zum päpstlichen Urkundenwesen*, *Ibid.* 1882, III. str. 571 nn.; *Ibid.* 1883, IV. str. 498 nn.; Giry, *Manuel de diplomatique* str. 678—9; Schmitz-Kallenberg, *Papsturkunden*, *Grundriss. d. Gesch. wiss.* I, Abt. 2, str. 93). Najdalej posuwają się w tym kierunku Katterbach-Peitz, *Die Unterschriften d. Päpste u. Kardinäle*, *Miscellanea Fr. d'Ehrle* IV. str. 177 nn., którzy przyjmują bez wyjątku własnoręczność podpisów kardynalskich na bullae maiores; wyniki ich zdaje się przyjmować Boüard, *Manuel* str. 324 przyp. 4. Bresslau, *Handbuch* 2 wyd. II. str. 225, 55 przyjmując późniejsze i ewentualnie własnoręczne dodawanie podpisów kardynalskich, nie rozstrzyga jednak kwestji, czy odnoszą się one do rzeczywistego udziału odpowiedniego kardynała w konsystorzu, czy też są one tylko czystą formalnością. W każdym razie udział właściciela podpisu, względnie jego przybocznego urzędnika, przy podpisywaniu czystopisów bull zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wnosić więc wolno z podpisu odpowiedniego kardynała w każdym razie o jego obecności w Kurji w dniu, lub jego najbliższem sąsiedztwie, wystawienia bulli podpisanej przez niego.

pontyfikatu papieża Kaliksta II, którego legatem mianuje się wystawca naszego dokumentu, to czas legacji Idziego winien przypadać na lata 1123—1125 (7 marzec)³⁷⁾.

Jednakowoż przechował się do dziś akt, który nie pozwolił na tak proste rozwiązanie tego zagadnienia. Istnieje mianowicie nieznaną w literaturze polskiej dokument tegoż kardynała, wystawiony w czasie sprawowania przez tegoż misji legackiej, a wystawiony na rzecz klasztoru w Arnoldstein w Karyntji w r. 1126³⁸⁾. Akt ten, którego treść jest dla nas obojętna³⁹⁾, nie posiada daty dziennej tak, że umieszczać go można w obrębie całego roku 1126, a nawet, biorąc pod uwagę powszechne używanie współcześnie w Kurji stylu florenckiego i pizańskiego, wypadnie określić granice chronologiczne dokumentu kardynała Idziego na 25 marca 1125 do 24 marca 1127; tylko w obrębie tego czasu, a raczej biorąc pod uwagę pobyt Idziego przy boku papieskim 5 maja 1125⁴⁰⁾, tylko między 6 maja 1125 a 24 marca 1127 mógł być wystawiony dokument na rzecz klasztoru w Arnoldstein. Z porównania dat obu dokumentów, wystawionych przez kardynała wystawcę, jednego w Polsce, a drugiego w Karyntji, wynikałyby dwa wnioski w kierunku czasu jego legacji na północy:

1) albo Idzi bawił z tej strony Alp dwukrotnie, raz w latach 1123—1125, a drugi raz w latach 1125—1127, raz jako wysłannik jeszcze papieża Kaliksta, drugi raz już jako legat jego następcy, Honorjusza II;

³⁷⁾ Por. wyżej str. 321, przyp. 24, 27. Uwzględniwszy okoliczność, że Idzi, aby bawić w Kurji 7 marca, musiał wyjechać z Polski gdzieś w końcu stycznia, zamknąćby trzeba jego legację w granicach maj 1123 do końca stycznia 1124 r.

³⁸⁾ Dokument ten, przechowany obecnie w kopji z r. 1471, zawartej w kopjarzu klasztornym, ogłosił Jaksch, *Monum. ducatus Carinthiae* III. str. 251, nr. 617, a w regescie Brackmann, *Germania pontificia* I. str. 134 nr. 1. Obaj wydawcy nie zaczęli przytem ani autentyczności dokumentu, ani nawet jego daty. Akt nie podaje miejsca swego wystawienia. Z uwagi jednak na to, że, jak z tekstu dokumentu wynika, Idzi bawił rzeczywiście w Arnoldstein, przyjąć trzeba, że i dokument jego wystawiony został w tejże miejscowości.

³⁹⁾ Dokument wzmiankuje o poświęceniu cmentarza klasztornego przez legata i zawiera postanowienia skierowane przeciwko tym, którzyby pogwałcili tę własność klasztorną.

⁴⁰⁾ Por. wyżej przyp. 27.

2) albo też kardynał-biskup Tusculum bawił na północy tylko raz⁴¹⁾ i w czasie tu swego pobytu wystawił zarówno dokument dla klasztoru w Tyńcu, jak i dla kościoła w Arnoldstein. A w takim razie nie mógł być w Polsce w latach 1123—5, lecz dopiero później między r. 1125—7.

Rozważmyż pokolei obie te ewentualności, a przede wszystkim kwestję ewentualnego dwukrotnego pobytu Idziego z tej strony Alp.

W razie, gdybyśmy przyjęli, że Idzi bawił na północy dwa razy, t. zn. raz w latach 1123—5, a drugi 1125—7, przypuścić musielibyśmy w konsekwencji, że w krótkich po sobie odstępach czasu (1 rok ewentualnie 2 lata) sprawował on poselstwo w krajach bądź co bądź ze sobą sąsiadujących (Karyntja-Węgry-Polska); co więcej założywszy, że podróż Idziego do Polski miała miejsce w r. 1123—5, a pobyt jego w Karyntji w latach 1125—7, przyjąćby trzeba w następstwie, że w Karyntji bawił nasz Idzi w charakterze legata dwukrotnie, raz przejazdem do i z Polski, a drugi raz w osobnej misji w r. 1126. W tym ostatnim przytem wypadku celem jej nie byłyby żadne ważne kwestje polityczne, czy kościelnej natury (milczą przynajmniej o tych sprawach źródła), ale wyłącznie drobna sprawa poświęcenia cmentarza klasztornego w Arnoldstein, fundacji Ottona bamberskiego z r. 1106⁴²⁾, dla którego to celu obecność biskupa diecezjalnego była zupełnie wystarczająca. Małe prawdopodobieństwo przypuszczenia dwukrotnej podróży Idziego za Alpy wobec takiego splotu wypadków rzuca się samo w oczy.

Omówmy z kolei argumenty za i przeciw jednorazowemu pobytowi kardynała tuskulańskiego w Polsce i Karyntji⁴³⁾, osobno

⁴¹⁾ Tak przyjmuje też w swej pracy Bachmann, *Die päpstlichen Legaten in Deutschland und Skandinavien (1125—1159)*, str. 15—16, który jednak nie znał dokumentu tyńskiego i opierał się jedynie na wzmiance z bulli włocławskiej z r. 1148 i dokumencie dla klasztoru w Arnoldstein z r. 1126. W regestach załączonych do swej pracy (str. 218), kładzie wprawdzie datę legacji Idziego lata 1125—1128, ale nie wyjaśnia bliżej motywów, które go skłoniły do zmiany swego zdania, ani też nie godzi takiego swego przypuszczenia z faktem pobytu Idziego w Kurji w maju 1125.

⁴²⁾ W sprawie tej por. Juritsch, *Otto v. Bamberg* str. 80 n.; Meyer v. Knouau, *Heinrich IV u. Heinrich V*, VI. str. 24 przyp. 35; Jaksch, *Mon. duc. Carinth.* III. nr. 536.

⁴³⁾ O legacji Idziego na Węgrzech w tym czasie brak jakichkolwiek wiadomości. Informację tę zawdzięczam uprzejmości prof. Szentpetery'ego z Budapesztu, za co Mu w tem miejscu najserdeczniej dziękuję.

w latach 1123—5, a osobno w terminie 1125—7, przyczem oczywiście wynik tych dociekań będzie sam w sobie poparciem twierdzenia wypowiedzianego poprzedniego, przeciwko przyjmowaniu dwukrotnej podróży Idziego do krajów austriackich i słowiańskich.

Zwolennicy pobytu kardynała Idziego w Polsce w pierwszym terminie (1123—5) opierają się przede wszystkim na tytulaturze wystawcy dokumentu tynieckiego, który mieni się legatem papieża Kaliksta II (od r. 1119 do 13 grudnia 1124)⁴⁴⁾; jednakowoż obalenie, a przynajmniej podważenie tego, zdawałoby się mogło niewzruszalnego dowodu, zachwiałyby musiało i całą koncepcją pobytu legata w Polsce w r. 1123—4. Do powyższego argumentu dodają jednak uczeni dalsze szczegóły z historii kościelnej Polski, mające przemawiać pośrednio za datą 1123—4 jako czasem misji Idziego w Polsce. I tak stawia się ją zwykle w chronologiczny i rzeczowy związek z apostolską pracą na Pomorzu Ottona bamberskiego, przypadającą właśnie na czas od maja 1124 do początków lutego 1125⁴⁵⁾. Ostatnio dodano spostrzeżenie, że np. odnowienie w r. 1124 klasztoru w Trzemesznie przez założenie tam prepozytury kanoników regularnych, fundacja kościoła św. Wojciecha w Czerwińsku, interwencja Bolesława Krzywoustego na Rusi z r. 1123 i fakt założenia w tym czasie biskupstwa lubuskiego, mającego działać misyjnie na wschodzie⁴⁶⁾, wszystkie te fakty mają przemawiać za pobytem legata Idziego w Polsce właśnie w r. 1124. Do tych faktów przynajmniej pewnych, względnie dających się ściśle chronologicznie sprecyzować (choćby tylko w przybliżeniu), dodaje się często w szczegóły bliżej w czasie nieoznaczone, które, choć łączą się treściowo z działalnością Idziego w Polsce (jak kwestja oznaczenia granic biskupstwa wrocławskiego, a prawdopodobnie reorganizacja całego naszego ustroju diecezjalnego)⁴⁷⁾, to jednak na datę jego pobytu w Polsce nie mogą rzucić żadnego światła; nie mówiąc już o faktach tak odległej natury, jak kwestja kościoła św. Wojciecha w Płocku i kościołów

44) Por. np. Piekosiński, Jeszcze słowo str. 51.

45) Por. np. Abraham, Organizacja Kościoła w Polsce str. 99 nn.; Kętrzyński, Biskupstwa i klasztory (Przeł. powsz. XXVI. str. 27); Małeckie, Rewizja dziejów (Pisma pomniejsze I. str. 129); Laguna, Pierwsze wieki Kościoła (Kwart. histor. V. str. 565).

46) Por. Gębárovicz, Mogilno-Płock-Czerwińsk str. 140—9.

47) Por. *Ibid.*, oraz literaturę wymienioną w poprzednim przypisku.

św. Marcina we Wrocławiu i Opatowie, być może około tego czasu założonych⁴⁸⁾, które na kwestję nas obchodzącą nie mogą rzucić żadnego światła. Rozważmyż powyższe argumenty szczegółowo.

Najbardziej przemawiającą za datą 1123—4, jako czasem misji Idziego, wydaje się na pozór tytulatura wystawcy dokumentu tynieckiego, brzmiąca bądź: „Ego Egidius Thusculanus episcopus sancte Romane Ecclesie et domini Calyxti pape per Ungariam et Poloniam legatus” (w egzemplarzu krakowskim)⁴⁹⁾, bądź: „Ego Egydius Thusculanus episcopus s. R. E. et domini Kalyxti pape per Hungaricum et Polonicum regnum legatus” (w transumpcie Wstydliwego)⁵⁰⁾. O ile oczywiście mielibyśmy tu do czynienia z lekcją oryginału, czy dwu autentycznych egzemplarzy, tytulatura wystawcy nie podlegałaby dyskusji i należałoby ją przyjąć bez zastrzeżeń ze wszystkimi konsekwencjami. Jednakowoż w rzeczywistości mamy do czynienia z kopjami późnemi⁵¹⁾ (r. 1275 i koniec XIII w.), wykazującemi każda własne dodatki i interpolacje, których brak w odpowiednim egzemplarzu przeciwnym⁵²⁾. Ale co więcej, oba znane dziś teksty nie opierają się wprost na oryginale (dziś zaginionym), ale czerpały już z jakiegoś interpolowanego egzemplarza, z którego oba zgodnie przejęły wspólne dodatki, które nie mogły figurować w oryginalnym dokumencie z XII w.⁵³⁾. Jeśli więc w zachowanych dziś tekstach dokumentu dają się dowodnie ustalić wspólne im wtręty, to oczywiście musi nasunąć się przypuszczenie, czy do takich wspólnych interpolacyj nie na-

⁴⁸⁾ Por. Gęb a r o w i c z, Mogilno-Płock-Czerwińsk str. 147—9.

⁴⁹⁾ S e m k o w i c z - B u d k o w a, Album palaeogr. textus nr. 18.

⁵⁰⁾ I b i d., nr. 19.

⁵¹⁾ Wydawcy kradą czas spisania egzemplarza krakowskiego na początek XIV w. W każdym razie czas jego sporządzenia jest późniejszy od transumptu z r. 1275.

⁵²⁾ Nie opracowana jest kwestja stosunku do siebie obu znanych dziś egzemplarzy. Wydawcy przypuszczają, że istniał kiedyś inny egzemplarz falsyfikatu, z którego korzystano w r. 1275, a z drugiego egzemplarza przy sporządzaniu egzemplarza krakowskiego. Zdaje się jednak że przypuszczenie takie nie jest konieczne, gdyż obie redakcje czerpać mogły ze wspólnego wzoru, dowolnie go w różnych miejscach rozszerzając.

⁵³⁾ Por. P i e k o s i ń s k i, Jeszcze słowo str. 69, który uważa ustęp: quidquid eadem ecclesia, aż do: reverenter custodita testabatur, za interpolację. Figuruje ona w obu tekstach.

leży zaliczyć i wzamianki o legacji Idziego z ramienia papieża Kaliksta. Przypuszczenie takie stanie się tem bardziej prawdopodobne, jeśli rozważymy bliżej tytulaturę legatów z końca XI i początków XII wieku.

Mimo, że tytulatura wysłańców papieskich, określanych później nazwą „legati a latere“⁵⁴⁾, jest w omawianej epoce jeszcze chwiejna⁵⁵⁾ to jednak pewne stałe reguły w tytulaturze legatów papieskich dadzą się już dla tego czasu ustalić. Obok najpowszechniejszego określenia ich, w dokumentach urzędowych papieskich, jak i własnych aktach legatów, terminem: „apostolice sedis legatus“, spotykamy też nazwy: „legatus sancte romane ecclesie, romane ecclesie legatus, romane sedis legatus i legatus apostolicus“⁵⁶⁾. Nawet używany niekiedy w oficjalnych pismach papieskich termin: „nuncius“, na oznaczenie legata, łączono zawsze w Kurji z określeniem: „sedis apostolice“⁵⁷⁾, lub pozostawiano bez bliższego określenia⁵⁸⁾. Podobnie tytułują się legatami stolicy apostołskiej bawiący w XII wieku w Polsce kardynał Humbald w roku 1145⁵⁹⁾ i Rainer w latach 1166—77⁶⁰⁾, a nawet sam Idzi tytułuje się w swym dokumencie dla klasztoru w Arnoldstein: „sancte romane ecclesie legatus“⁶¹⁾. Spotykane niekiedy w źródłach określenia legatów papieskich, jako: „legatus pape“, lub: „legatus apostolici“, spotykamy wyłącznie w źródłach historjograficznych⁶²⁾, od których oczywiście niepodobna wymagać takiej ścisłości, jak od oficjalnych pism papieskich. Jedynie niekiedy wikariusze papiescy w początkach XII w. tytułują się pełnomocnikami papieża, oznaczanego imiennie; tak przynaj-

⁵⁴⁾ Por. w tej sprawie Hinschius, Kirchenrecht I. str. 509; Grosse, Der Romanus Legatus str. 14.

⁵⁵⁾ Por. Schumann, Die päpstlichen Legaten in Deutschland str. 163.

⁵⁶⁾ Por. zestawienie tytułów legatów z lat 1059—1125. Ibid., str. 162—3.

⁵⁷⁾ Por. Ibid., str. 21, przyp. 14.

⁵⁸⁾ Ibid., str. 64, przyp. 9.

⁵⁹⁾ Piekosiński, Mon. dipl. nr. 12: Ego Humbaldus... apostolice sedis legatus.

⁶⁰⁾ Kod. dipl. kat. krak. I. nr. 2: Reinaldus apostolice sedis legatus.

⁶¹⁾ Por. Jaksch, Mon. duc. Carinthiae III. nr. 617: Ego Egydius Thusculanus episcopus sancte romane ecclesie legatus.

⁶²⁾ Por. Schumann, Die päpstlichen Legaten str. 32 przyp. 8, str. 55, przyp. 19, str. 63, przyp. 19, str. 83, przyp. 24.

mniej tytułuje się sporadycznie np. kardynał Bernard, wikariusz Paschalisa II w Lombardji, w latach 1102—6⁶³).

Na podstawie tych dopiero co zdobytych wiadomości o tytułaturze legatów apostolskich XII w., przypuszczać należy, że tytułatura Idziego na dokumencie tynieckim nie mogła odbiegać od zwykłej dla owych czasów reguł, czy zwyczajów. Nie spotykając zaś nigdy oznaczenia legata od imienia odpowiedniego papieża, oraz stwierdziwszy, że Idzi jako legat tytułował się w r. 1126 wprost legatem stolicy apostolskiej, dojść wypadnie do wniosku, że i tytułatura jego na dokumencie tynieckim: „domini Calixti pape legatus“, jest najprawdopodobniej późniejszą interpolacją, która dostała się do transumptu z r. 1275, albo nawet do jego wzoru, ze źródeł annalistycznych, w których o podobną myłkę było nietrudno⁶⁴).

Jeśliby ktoś podobne przypuszczenie uważał za zbyt śmiałe, jako poprawiające tekst poświadczony dwoma przekazami, to można spróbować innego wytłumaczenia tytułatury Idziego. Przy-

⁶³) Por. K e h r, *Italia pontificia* II, 2 str. 286—7, na dokumencie biskupa Reggio z lat 1101—30 podpis: Bernardi S. R. E. venerabil. cardinalis atque de consensu d. Paschalis pape vicarii. I b i d. II². str. 170. dokument mgr. Matyldy z r. 1102, świadek: Bernardi Dei nutu S. R. ecclesie cardinalis atque in Lombardiae partibus vicarii d. Paschalis. M u r a t o r i, *Antiquitates* V. str. 477—9: Bernardus Dei gracia S. R. E. humilis cardinalis presbiter atque domini Paschalis pape vicarius (wystawca). Actum anno dominice incarnationis MCV... septimo Kalendas Novembris... Ego Bernardus humilis cardinalis presbiter S. R. E. hoc scriptum confirmandum subscripsi. I b i d. V. str. 933. r. 1103 w dokumencie margr. Matyldy spotykamy podpis domini Bernardi S. R. E. tunc temporis presbiteri cardinalis et per partes Lombardie et adiacentium fines vicarii apostolice sedis. I b i d. III. str. 735—6 r. 1109 na dokumencie tejże Matyldy: Ego Bernardus s. Parmensis ecclesie humilis servus et domini Pasqualis in Longobardie partibus vicarius. G ö t t i n g. Nachrichten 1912, str. 416. nr. 1. r. 1102: Ego Bernardus humilis cardinalis presbiter S. R. E. et in Longobardie partibus legatus domini P. pape II... Podobnie wyjątkowo legatem Paschalisa II tytułuje się tenże Bernard na innym dokumencie z r. 1102, M u r a t o r i, *Antiquitates* V. str. 207—8: cardinale et legato domini Paschalis, ale to zdaniem naszym wynika z piastowania przez niego równocześnie godności wikariusza apostolskiego.

⁶⁴) Tak np. Rocznik kap. krak. (MPH. II. str. 796) kładzie legację Gwalona z r. 1103—4 na czasy Urbana II; o legacji jego por. ostatnio G ę b a r o w i c z, Walo biskup Beauvais i Paryża i jego legacja w Polsce (Spraw. Tow. Nauk. we Lwowie 1923, str. 69—70).

jąć można mianowicie, że kardynał biskup tuskulański otrzymał rzeczywiście polecenie legacji w Polsce, zapewne na interwencję Krzywoustego, jeszcze od papieża Kaliksta II, zapewne gdzieś w końcu roku 1124 (w związku z rezultatami misji Ottona na Pomorzu)⁶⁵; z powodu jednak śmierci papieża (13 na 14 grudnia 1124) r. i okoliczności, spowodowanych wyborem nowego, wyjazd Idziego z Kurji uległ opóźnieniu i legacja jego doszła do skutku dopiero po 5 maja 1125. Przecież wystawianie bulli zaczętych pod imieniem zmarłego niedawno papieża przez jego następcę nie jest znów w kancelarii Kurji papieskiej XII w. takie niezwykle⁶⁶). Być może wreszcie, że do opóźnienia się misji Idziego w Polsce przyczyniły się klęski elementarne jak: głód, zarazy, epidemie, jakie na wiosnę 1125 r. panowały w Niemczech⁶⁷), przez które oczywiście legat musiał przejeżdżać. Przyjąwszy, że mocodawcą Idziego był jeszcze Kalikst II, a legacja doszła do skutku dopiero w r. 1125 (już za czasów Honorjusza II), mielibyśmy pogodzone ze sobą pozorne sprzeczności, zachodzące między tytułaturą aktu tyneckiego, a datą dokumentu dla Arnoldstein.

Uczyniwszy w taki sposób wielce prawdopodobnem, zdaniem naszym, przypuszczenie, że tytułatura Idziego z dokumentu z r. 1105 nie może być uważana za moment przemawiający za jego wcześniejszym w Polsce pobytem, przejść wypadnie do dalszych, przytoczonych wyżej argumentów. Zgóry należy zaznaczyć, że żaden z nich z osobna, ani wszystkie razem wzięte nie są natyle umotywowane i dostateczne, aby mogły świadczyć niezbicie o obecności w latach 1123—1124 legata w Polsce. Ani wznowienie klasztoru w Trzemesznie, ani fundacja kościołów w Czerwińsku i Płocku, czy Opatowie i Wrocławiu nie wymagały obecności legata. Przecież na r. 1122 przypadać ma odnowienie, czy fundacja kolegiaty

⁶⁵) Por. o tem jeszcze niżej.

⁶⁶) O niejednolitem datowaniu bull papieskich por. Bresslau, Handbuch II. str. 472; o bullach papieskich datowanych po śmierci odpowiedniego papieża wspomina Pflugk-Hartung, Die Bullen der Päpste str. 138—9, gdzie też dużo przykładów na przerwy w sporządzaniu bull papieskich, dochodzące do 3½ miesiąca.

⁶⁷) O klęskach elementarnych w Niemczech na wiosnę 1125 porówn. Curschmann, Hungersnot im Mittelalter str. 132—6, oraz Meyer v. Knonau, Heinrich IV u. Heinrich V, VII. str. 316—7 i przyp., gdzie zestawienia źródeł. O powodziach w Polsce w r. 1125 wspomina Roczn. krak. (M. P. H. II. str. 832).

w kościele łączycyckim⁶⁸), a około r. 1106 poświęcony został, wedle Galla, nieokreślony bliżej kościół⁶⁹), nie mówiąc już o kościele w Pacanowie, konsekrowanym przez biskupa krakowskiego w latach 1109—1118⁷⁰); o jakimkolwiek udziale legata w tych dziełach nie przechowały nam źródła najmniejszej wzmianki; przypuścić też trzeba, że nie było ich w Polsce w tych czasach. Ale nawet nagromadzenia tylu faktów pod jednym rokiem (Trzemeszno, Czerwińsk, ewentualnie i tylko hipotetycznie Płock i Opatowiec) nie potrzeba koniecznie tłumaczyć współczesną obecnością w Polsce legata apostolskiego, lecz poprostu wzmożeniem się zainteresowania kwestją misyj w związku z pracą chrystjanizacyjną Ottona bamberskiego na Pomorzu. Nawet podnoszony tylekroć związek legacji Idziego z działalnością biskupa bamberskiego⁷¹) jest, przyjąwszy dla legacji biskupa tuskulańskiego datę 1124, niezrozumiały. Przecież Otton jeszcze za swej bytności na Pomorzu, a więc przed 2 lutym 1125⁷²), a prawdopodobnie po 25 października 1124⁷³), nosił się z zamiarem fundacji w Wolinie biskupstwa⁷⁴); plan ten nie mógł powstać bez zgody Bolesława, którego poselstwo bawiło przecież współcześnie u Ottona na Pomorzu⁷⁵). Gdyby więc przyjąć, że Bolesław, nie czekając na ostateczny wynik misji Ottona a nawet do pewnego stopnia poza jego plecami, udzielając z jednej

⁶⁸) Por. Gębarowicz, Mogilno—Płock—Czerwińsk str. 147.

⁶⁹) Gall. II, 33. Rok 1106 (około) wynika z bezpośrednio przedtem (II, 32) wspomnianego zjazdu ze Zbigniewem, który literatura kładzie na r. 1106, por. Gumpłowicz, Zur Gesch. Polens str. 54—5; Tyc, Zbigniew i Bolesław str. 7 nn.; Grodecki, Anonim Gall str. 112—3.

⁷⁰) Por. Semkowicz, Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich str. 5—6 nn.

⁷¹) Por. zwłaszcza Abraham, Organizacja kościoła str. 103, 104 i przyp. 3, który jednak wyraźnie zaznacza, że Idzi z Ottonem się nie zetknął.

⁷²) W dniu tym Otton postanowił opuścić Pomorze, por. Ebb o, II, 18; Juritsch, Otto v. Bamberg str. 282—3; Meyer v. Knona u. Heinrich IV u. Heinrich V, VII str. 306 przyp.

⁷³) Por. Monachus Priflingensis I 10. Zaraz po tym dniu bawiło u Ottona poselstwo Bolesława, które było odpowiedzią na jakieś nieznanie bliżej zapytanie biskupa.

⁷⁴) Ebb o II, 15; Herbord II. 37; por. Juritsch, Otto v. Bamberg str. 281; Abraham, Organizacja kościoła str. 104.

⁷⁵) Por. przyp. 73. Widocznie jeszcze około 25 października odpowiadał księciu polskiemu plan Ottona, założenia w Wolinie biskupstwa. Zmiana więc w polityce Bolesława nastąpić musiałaby dopiero później.

strony swego placet na fundację biskupstwa w Wolinie, z drugiej strony prosił Kurję o legata dla ułożenia stosunków kościelnych pomorskich, znaćby trzeba w konsekwencji, że prowadził wobec apostoła Pomorza politykę dwulicową; a o podobny stosunek do Ottona nie mamy prawa Bolesława posądzać.

Usunąwszy w taki sposób, jak się nam zdaje, dostatecznie wszelkie argumenty, mogące pozornie przemawiać za datą 1124 jako czasem misji Idziego w Polsce, przejść wypadnie do danych pozytywnych. Otóż za terminem 1125—1127 legacji Idziego, świadczy niezależnie od daty dokumentu karyńskiego⁷⁶⁾, sama jego stylizacja. W dyktacie obu dokumentów, których wystawcą był Idzi, dają się stwierdzić, i to zarówno w protokole wstępnym, jak i końcowym (zwłaszcza w promulgacji i formułach penalnych), zwroty wspólne, lub przynajmniej bardzo podobne⁷⁷⁾, zdające się świadczyć o tem, że oba te akty powstały w krótkim po sobie przeciągu czasu. Zapewne też oba są dziełem jednego dyktatora, a może nawet kopisty, przyczem znów łatwiej przyjąć, że podobna

⁷⁶⁾ Daty tego dokumentu, mimo, iż przechowany jest w kopjarzu klasztornym XV w., nie zaczął ani jego pierwszy wydawca (Jaksch), ani korzystająca z niego literatura.

⁷⁷⁾ Dokument z r. 1126.

Dokument z r. 1105.

Jaksch, Mon. duc. Carinthiae III.
nr. 617

Kod. dipl. tyn. nr. 1.

Egidius Tusculanus episcopus sedis apostolice legatus omnibus fidelibus christianis sicut malorum recordacio operum nocere, ita piorum memoria factorum prodesse consuevit. Eapropter notum fieri volumus cimiterium a nobis benedictum in rupe, que vocatur Arnoltestein, circa abbatiam in honorem beate Marie et sancti Georgii constructam. Quicumque ergo atrium violaverit, cimiterium invaserit, vel in rebus vel in personis sive edificiis dei vindicta feriatur et cum Iuda proditore imbaratrum detrudatur. Qui autem loco isti reverentiam exhibuerit auxiliumve prestiterit, vitam consequatur eternam. Amen. Acta hec ab incarnatione Domini millesimo CXXVI.

....Omnes fideles Christianos... Ego Egidius Thusculanus episcopus sancte romane ecclesie... legatus

Quisquis autem... de ecclesie rebus aliquo conamine quicquam auferre voluerit... sit anathema maranata et cum Iuda traditore in die iudicii portionem accipiat. Qui... custodierit... vitam eternam possideat. Amen. Acta sunt hec anno incarnationis domini MCV.

zbieżność trafić się mogła podczas jednorazowego pobytu kardynała na północy, a więc znów w r. 1125—1127.

Ale o pobycie nieznanego bliżej kardynała w Polsce mamy dalsze, co prawda tylko pośrednie wiadomości, stojące w ścisłym związku z kwestją wykończenia budowy i konsekracją katedry krakowskiej. Wedle zgodnego brzmienia roczników: małopolskiego (kodeksy Kuropatnickiego, lubiński i królewiecki), oraz Traski i krakowskiego, wspominających o tym fakcie pod r. 1138 wzgl. 1139, księciem, który ukończył budowę kościoła św. Wacława w Krakowie, zaczęta jeszcze przez Hermana, był Bolesław Krzywousty⁷⁸). Długosz, który swe wiadomości w tym względzie czerpał z zaginionych dziś zapisek kommemoracyjnych, czy dokumentów⁷⁹), wspomina o ukończeniu fabryki kościoła pod r. 1126, przyczem dodaje nieznaną z roczników szczegóły o zbudowaniu dwóch wież i nadaniach dla kapituły krakowskiej⁸⁰). Przyjmuje się też w literaturze przedmiotu powszechnie, że rzeczywiście za czasów Krzywoustego została ukończona budowa romańskiej katedry krakowskiej, zaczętej jeszcze przez Hermana⁸¹). Lecz z opowiadania, dobrze w tym wypadku poinformowanego Długosza,

⁷⁸) Rocznik krakowski (MPH II. str. 832): 1138 ...Iste Boleslaus ecclesiam sancti Wenceslay, quam pater eius fundaverat, edificavit et 20 canonicos in ea constituit; Roczn. Traski (Ibid. II. str. 832): 1139 ...Iste Boleslaus ecclesiam sancti Wenceslay in Cracovia, quam pater eius Wladislaus fundaverat, edificavit et viginti canonicos in ea constituit; Kodeks kuropatn. (Ibid. III. str. 154): 1139. Ecclesia sancti Wenceslai perficitur per Boleslaum Crzivoustum, quam pater eius fundavit et XX canonicos in ea constituit; K o d. lubińs. (Ibid. str. 154): 1138 ...Ecclesia s. Wenceslai perficitur per Boleslaum Krzywousthy, quam pater eius fundavit Wladislaus et XX canonicos constituit in ea; K o d. królewiec. (Ibid. str. 155): 1138. Boleslaus Trivoust ecclesiam sancti Wentzeslay consumavit, que a patre suo Wlatislao fuit inchoata, cum XX canonicis. Nadto Kod. kuropatn. i lubiński (Ibid. III, str. 148) wspominają o tym fakcie pod r. 1098 wzgl. 1095 w łączności z Władysławem Hermanem, przyczem kod. lubiński wymienia jako fundatora Bolesława, a kod. kuropatnicki Władysława.

⁷⁹) Por. Semkowicz, Rozbiór Długosza str. 47.

⁸⁰) D ł u g o s z, Historia I. str. 533. Dodaje przytem szczegół o ustanowieniu 10 dotowanych kanonij, oraz nadaniach na rzecz kapituły.

⁸¹) Por. w tej sprawie S m o l k a, Mieszko Stary str. 523 nn.; A b r a h a m, Początek biskupstwa i kapituły katedralnej w Krakowie (Roczn. krakowsk. 1900, IV. str. 196). W o j c i e c h o w s k i, Kościół katedralny w Krakowie str. 187 nn., przyjmuje, że budowę katedry zaczął jeszcze Odnowiciel, oraz że kontynuował ją dalej Herman, niewypowiadając się w sprawie daty

możnaby coś więcej jeszcze wywnioskować. Jeśli razem z ukończeniem katedry ukończona została też budowa dwóch wież (wzniesionych wedle kronikarza od fundamentów), to widocznie w roku przez niego podanym fabryka kościoła była w całości ukończona; stać więc musiało wówczas prezbiterjum, kaplice boczne i nawa tak, że nic nie stało na przeszkodzie poświęceniu kościoła.

Data konsekracji romańskiej katedry krakowskiej nie jest w źródłach zgodnie podawana. Wprawdzie roczniki kamieniecki i korzystający z niego zapewne, jak ze stylizacji zapisek wnosić wolno, krakowski a z późniejszych kodeks królewiecki rocznika Małopolskiego i rocznik Sędziwoja, wspominają o konsekracji katedry krakowskiej pod r. 1141, wzgl. 1142 i 1143, przypisując ją zgodnie biskupowi Robertowi (1142—1144, 10 kwietnia)⁸²). Ale wiadomość ich nie przekonała jednak widocznie Długosza, który o fakcie tym wspomina tylko mimochodem z racji śmierci Roberta (zarówno w swej Historji jak i w żywotach biskupów krakowskich), nie umiejscawiając go bliżej w czasie⁸³). I rzeczywiście w całym szeregu roczników znajdujemy wiadomości, które zdają się przeczyć danym poprzednim. I tak dwa kodeksy rocznika małopolskiego (kuropatnicki i lubiński) podają pod r. 1141 jedynie wzmiankę o z budowaniu katedry przez Roberta⁸⁴). Jeśli by przyjąć, że

jej ukończenia, por. przyp. 84. Nie wchodzimy tu w kwestję, kto fundował i uposażył pierwszy kapitułę krakowską, jako dla wywodów naszych objętą.

⁸²) Roczn. kamieniecki (MPH. II. str. 778): 1142... Robertus... translatus est... et ipse ecclesiam sancti Wenczelai consecravit; Roczn. krakowski, (Ibid. str. 833): 1143. Robertus asumitur in episcopum Cracoviensem et ipse ecclesiam beati Wenczelay consecravit; Kod. królewiec., (Ibid. III. str. 155): 1142. Robertus consecravit ecclesiam sancti Wentzeslay in Cracovia; Roczn. Sędziwoja, (Ibid. II. str. 875): 1142... Iste Robertus ecclesiam sancti Wenczelai dedicavit; co do lat pontyfikatu Roberta por. Kętrzyński, Studja nad dokumentami, (RAU. h. XXVI. str. 312).

⁸³) Długosz, Historia II. str. 10.: Robertus... moritur et iusto honore in ecclesia Cracoviensi, quam vivens dedicaverat, conditur; tenże, Vitae episc. Crac. (Opera I. str. 392): Robertus... Hic ecclesiam cathedralem Cracoviensem... dedicavit.

⁸⁴) MPH. III. 154 (kod. kurop.): 1141. Hic Robertus ecclesiam sancti Wenczelai edificavit; Ibid. str. 154 (kod. lubiński): 1138. Hic Robertus ecclesiam sancti Wenczelai in Cracovia edificavit. Wojciechowski, Kościół katedralny str. 59 nie zwraca uwagi na różnice tekstów. Być może, że wzmianka ta odnosi się do nowej przebudowy katedry z lat 1151—6., por. Ibid. str. 187.

wiadomość ta dostała się ze źle odczytanego wyrazu: „edificavit“, zamiast „dedicavit“, to dalsza zapiska rocznika Traski znów nasunie dalsze wątpliwości. Wedle niej w r. 1142 miała miejsce nie konsekracja kościoła krakowskiego, ale wyświęcenie Roberta na tamtejszego biskupa⁸⁵). Nie wchodząc w tem miejscu w filjację poszczególnych tekstów, przypuścić trzeba, że te różne wiadomości, związane z dziejami katedry krakowskiej w r. 1142, mają za swe źródło jeden wspólny tekst, w którym odpowiedni wyraz wyrażony był w silnym skrócie; to też kompilatorowie roczników rozwiązywali go rozmaicie. Najpoprawniejszy tekst przechował, mem zdaniem, rocznik Traski, który wspominał jedynie o konsekracji biskupa Roberta⁸⁶). Długosz dla pogodzenia tylu sprzeczności nie tylko ani w Historji, ani w swych zapiskach w kodeksie zamojskim⁸⁷), nie wspominał o konsekracji katedry z r. 1142, ale co więcej zanotował ten fakt, na podstawie zapiski kalendarza krakowskiego, po raz drugi pod latami 1109—1118, pod rządami biskupa Maura⁸⁸). Widocznie dokładnej daty tego aktu wówczas w katedrze krakowskiej nie znano. Usunąwszy w taki sposób, zdaje się wystarczająco, argumenty mogące przemawiać za r. 1142—1143, jako datą konsekracji katedry krakowskiej⁸⁹), przejść wypadnie do omówienia drugiego źródła w tej sprawie, jakim jest zapiska kalendarza kapitulnego krakowskiego z 20 kwietnia.

W pomniku tym znajdujemy pod datą 20 kwietnia wzmiankę o poświęceniu katedry św. Wacława, wciągniętą ręką najstarszą należącą do wieku XIII, przyczem dodano charakterystyczny szczegół, że przy tej okazji otrzymał kościół odpusty od papieża, l e g a t a

⁸⁵) MPH. II. str. 833: 1142... Robertus... translatus in episcopum Cracoviensem et prope ecclesiam sancti Wenceslay consecratur.

⁸⁶) Zdaje się, że zwrot w roczn. kamienieckim i krakowskim: et ipse, będący co najmniej pleonazmem, powstał przez mylne odczytanie skrótu na: p r o p e.

⁸⁷) Por. MPH. IV. str. 11. W zapiskach tych umieścić dwukrotnie śmierć Radosta pod r. 1141 i 1143.

⁸⁸) Długosz, Vitae episc. Crac., (Opera I. str. 391): Hic Maurus episcopus ecclesiam maiorem Cracoviensem sub tempore regiminis sui duodecimo Kalendas Maii dedicavit.

⁸⁹) Z zestawienia dat (śmierć Radosta 19 stycznia 1142, śmierć Roberta 11 kwietnia 1144) wynika, że ewentualna konsekracja katedry mogłaby mieć miejsce w r. 1142 lub 1143.

i od biskupa diecezjalnego⁹⁰). Oczywiście przypuścić należy, że nieznanym z imienia legat, który przywiózł ze sobą odpust od papieża, brał udział w konsekracji kościoła, czyli że bawił w dniu 20 kwietnia w Polsce. Do jakich jednak czasów odnieść należy tę zapiskę. W r. 1142, czy następnym, jak wynika z dat pontyfikatu Roberta konsekracja, odbyć się nie mogła, bo w tym czasie nie bawił w Polsce żaden legat. Nawet przypuściwszy, że to jakiś legat, przebywający współcześnie w Niemczech lub Czechach, przybył na uroczystość do Krakowa, nie będziemy w możności faktów tych pogodzić z datą dzienną zapiski kalendarzowej. I tak np. kardynał św. Rufiny, Dietwin, bawiący w Niemczech w latach 1134—1143, przebywał 13-go kwietnia 1141 w Strassburgu, 12 kwietnia 1142 w Reichenau, a w r. 1143 znamy jego pobyt w okolicach Konstancji (26 listopada bawił zpowrotem w Kurji⁹¹). Nawet bawiący współcześnie w Czechach kardynał diakon Gwido otrzymał dopiero około 21 sierpnia 1142 polecenie legacji⁹²), a miał w Czechach tyle spraw do załatwienia, że przyjęcie jego pobytu w Polsce w tym czasie jest trudne do pomyślenia.

Wzmianka kalendarza krakowskiego znana była oczywiście Wojciechowskiemu, który jednak wychodząc z założenia o pierwotnym tytule katedry krakowskiej Salwatora, oraz przyjmując, że patronowi temu poświęcony był szczególnie dzień Wielkiejnocy, wnioskuje, że w takim razie konsekracja katedry krakowskiej dokonana została w niedzielę „Quasimodo (conductus Paschae)“ i stawia przypuszczenie, że wzmianka z kalendarza kapitulnego o poświęceniu kościoła katedralnego odnosi się do r. 1001, gdyż właśnie w tym roku niedziela „Quasimodo“ przypadała na dzień 20 kwietnia⁹³). Nie trzeba dodawać, że hipoteza Wojciechowskiego, choć na pierwszy rzut oka ponętna i fascynująca, ma jednak zbyt wiele ogniw pośrednich, polegających tylko na hipotezach, aby ją móc uznać bez zastrzeżeń. I tak niema dostatecznych podstaw, aby przyjmować pierwotne wezwanie katedry krakowskiej Salwatora; XIV-wieczne rzeźby na zwornikach, ani

⁹⁰) MPH. II. str. 919: XII Kal (Aprilis) dedicatio ecclesie sti Wenczelai. Indulgencia a dno papa XL dies, a legato XL, a dno (episcopo ?) XL; por. w tej sprawie Wojciechowski, Kościół katedralny str. 58—9, który jednak z zapiski tej wyciągnął zupełnie odmienne wnioski.

⁹¹) Por. Bachmann, Die päpstlichen Legaten str. 61 nn.

⁹²) Por. Ibid. str. 67 nn.

⁹³) Por. Wojciechowski, Kościół katedralny w Krakowie str. 58-61.

krzyż w ołtarzu, nie dowodzą jeszcze niczego⁹⁴). Wezwania świętych otrzymywały przecież w w. IX i X katedry niemieckie od chwili ich fundowania⁹⁵). Chrystusowi-Salwatorowi poświęcona jest liturgicznie właściwie każda niedziela, a nie specjalnie dzień Wielkiejnocy; wreszcie poświęcenie kościoła nie musiało się trzymać ani niedzieli ani dnia święta patrona kościoła; przecież katedra św. Wacława (święto 28 września) wedle samego Wojciechowskiego poświęcona została w czwartek po Wielkiej Nocy r. 1364⁹⁶); w r. 1262 prezbiterjum katedry poznańskiej poświęcone zostało w dniu św. Piotra⁹⁷), które to święto w tym roku przypadało na czwartek⁹⁸); 20-go kwietnia 1262 r. poświęcono w Głównie (w Wielkopolsce) kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych i św. Wawrzyńca⁹⁹). Wreszcie nie mamy żadnych dowodów na to, aby w r. 1101 bawił w Polsce jakiś legat papieski; oczywiście przy braku jakichkolwiek w tej mierze źródeł trudno tę kwestję stanowczo rozstrzygnąć, ale przecież, jeśli weźmiemy pod uwagę okoliczność, że właśnie roku poprzedniego (1000) w związku z fundacją arcybiskupstwa gnieźnieńskiego bawili w Polsce wysłańcy papieża Gerberta¹⁰⁰), przypuszczenie, że nowe poselstwo z Kurji przybyło do Polski już w roku następnym, wyda się mocno nieprawdopodobnym¹⁰¹).

⁹⁴) Nie podobna sprawy tej, w ramach niniejszego szkicu, szerzej omawiać. Nie będąc też kompetentnym w tym kierunku opierałem się w tej mierze na informacjach doc. dr. M. Gębarowicza, któremu też za nie w tem miejscu składam serdeczne podziękowanie. Podobnie odrzuca wezwanie Salwatora Z a k r z e w s k i, Bolesław Chrobry str. 117.

⁹⁵) Wylicza je sam W o j c i e c h o w s k i, Kościół katedralny str. 54. Wezwanie kościoła krakowskiego (św. Wacława) tłumaczyłby można reminiscencjami z czasów kiedy Kraków w IX w. podlegał Czechom. Por. w tej sprawie nadto Z a k r z e w s k i, Bolesław Chrobry str. 116—7, który jednak odrzuca związek wezwania z panowaniem czeskim.

⁹⁶) Por. W o j c i e c h o w s k i, Kościół katedralny str. 56.

⁹⁷) Por. R o c z n. wielkop. (MPH. III. str. 34).

⁹⁸) Źródło nie podaje dokładnie o jakie święto św. Piotra tu chodzi. Jeśli ma tu na myśli dzień św. Piotra i Pawła (29 czerwca) to przypadało ono w tym roku na czwartek. W każdym razie najważniejsze święta tego świętego nie przypadały w r. 1262 na niedzielę.

⁹⁹) R o c z n. wielkop. (MPH. III. str. 34).

¹⁰⁰) Legatem papieskim był oczywiście wspomniany w źródłach Robert oblacjonariusz, por. Z a k r z e w s k i, Bolesław Chrobry str. 123.

¹⁰¹) W r. 1001 akcja dyplomatyczna Kurji skierowana była w pierwszej linji na Węgry, por. Z a k r z e w s k i, Bolesław Chrobry str. 137 nn.

Ten przydługi może zwrot w kierunku dziejów katedry krakowskiej, a zwłaszcza daty jej konsekracji, miał na celu wykazanie, że data jej dzienna (20 kwietnia), oraz wzmianka o obecności przy tym akcie legata papieskiego, zanotowane w kalendarzu krakowskim, nie dadzą się odnieść ani do r. 1142, a nawet do r. 1143, ani prawdopodobnie do r. 1001¹⁰²). Natomiast wiadomości te, złączone ze wzmianką Długosza o ukończeniu w r. 1126 budowy katedry krakowskiej przez Krzywoustego, oraz dokument Idziego dla klasztoru w Arnoldstein z tegoż roku, nie mówiąc już o nieoznaczonej bliżej w czasie wiadomości o pobycie tegoż w Polsce, czyni wielce prawdopodobnym przypuszczenie, że to właśnie kardynał biskup tuskulański za swej bytności z tej strony Alp poświęcił świeżo odbudowaną¹⁰³) katedrę św. Wacława¹⁰⁴) i przy tej okazji nadał jej w imieniu papieskim i swem własnym odpusty¹⁰⁵). O ile takie nasze przypuszczenie okazałoby się prawdziwym, to jako rok bytności Idziego w Polsce, wychodząc z założeń podniesionych dopiero wyżej¹⁰⁶), wypadłoby przyjąć datę 1125—1126 r.

Ale i związek misji św. Ottona bamberskiego z legacją Idziego wystąpi o wiele silniej, jeśli przyjmiemy dla tej ostatniej lata 1125—1127. Jak już wyżej podniesiono, Idzi nie mógł się na żaden sposób widzieć z Ottonem bamberskim; pierwszy, aby przybyć do Kurji przed 7 marca 1125¹⁰⁷), musiał wyjechać z Polski najpóźniej w końcu stycznia, natomiast biskup Otto stanął w Gnie-

¹⁰²) Jest charakterystycznym, że kalendarz krakowski ma zaledwie 4 zapiski, dające się odnieść do wieku XI (1025, 1038, 1079, 1086), a o poświęceniu którejkolwiek z katedr, ufundowanych przez Chrobrego, nie wspomina ani jedno źródło polskie.

¹⁰³) Być może, że w r. 1126 miało miejsce poświęcenie gotowej części katedry (tylko prezbiterjum), jak to miało miejsce w r. 1262 w Poznaniu.

¹⁰⁴) Przypuszczeniu, aby legatem nadającym katedrze odpusty, mógł być legat Gwalo z r. 1103 — 4, sprzeciwiałaby się okoliczność, iż trudno przypuścić, aby kościół katedralny krakowski był już gotów w 2 lata po wstąpieniu na stolicę Krzywoustego.

¹⁰⁵) Widocznie więc legat jechał z Rzymu umyślnie m. i. w celu poświęcenia katedry, skoro otrzymał opowaznienie od papieża udzielenia odpustów.

¹⁰⁶) Por. wyżej przyp. 27.

¹⁰⁷) W tym dniu spotykamy jego podpis na bulli papieskiej por. wyżej przyp. 27.

źnie między 11 a 17 lutego t. r.¹⁰⁸). Z takiego zestawienia dat wypadaloby, że Idzi, który miał oczywiście powierzone sobie urządzenie stosunków kościelnych na Pomorzu, umyślnie przyspieszył swój wyjazd, aby nie zetknąć się z powracającym ze swej misji apostołem Pomorza. Małe jest prawdopodobieństwo, aby w takim splocie wypadków odgrywały jakąś rolę intrygi, czy akcja dyplomatyczna duchowieństwa niemieckiego, zwłaszcza magdeburskiego tak, jak to miało miejsce później, za czasów drugiej podróży Ottona na Pomorze; przecież główny przedstawiciel tego kierunku, Norbert arcyb. magdeburski, wyświęcony został dopiero 25 lipca 1126¹⁰⁹), a jeszcze 18 grudnia 1125 żył jego poprzednik, Ruger. W epoce nas obchodzącej Norbert zbyt był jeszcze zajęty sprawami organizacyjnymi swego zakonu, aby mógł się bliżej interesować kwestjami odległego wschodnio-niemieckiego arcybiskupstwa.

Ale co więcej, przyjąwszy, że Idzi bawił w Polsce przed styczniem 1125, popadamy w dalsze sprzeczności i niejasności. I tak wiemy, że św. Otto w czasie między listopadem 1124 a połową stycznia 1125 powziął plan ustanowienia w Wolinie osobnego dla Pomorza biskupstwa i poświęcił w tym celu ołtarze w dwóch kościołach¹¹⁰); stało się to za zgodą księcia pomorskiego Warcisława, a oczywiście w porozumieniu z Bolesławem polskim, którego posłowie bawili w Szczecinie u Ottona w połowie października 1124¹¹¹). Ale co więcej jeszcze za swym powrotem do Polski (luty 1125) nosił się dalej Otto z myślą założenia w Wolinie biskupstwa i powierzył tę misję Bolesławowi, który ze swej strony wyznaczył na kandydata na przyszłego biskupa swego kapelana Wojciecha¹¹²). Tymczasem, wedle

¹⁰⁸) Por. zestawienie dat z życia Ottona u Juritscha, Bischof Otto von Bamberg str. 477.

¹⁰⁹) Por. Bernhardi, Lothar v. Supplinburg str. 101.

¹¹⁰) Ebb o, II. 15; Herbord, II. 37; Monachus Prieflinger. sis II. 19.

¹¹¹) Por. w tej sprawie bliżej Juritsch, Bischof Otto v. Bamberg str. 281, który nawet zdaje się przypuszczać, że to Bolesław był głównym inspiratorem założenia tego biskupstwa, a Otto tylko doradcą księcia polskiego.

¹¹²) Herbord, II. 42. Dla krótkości czasu Otto nie mógł osobiście przedstawić kandydata na biskupa pomorskiego, stąd Bolesław to uczynił. Tak przynajmniej wypadnie interpretować zwrot Herbor da: „praesulatus honore in gente illa sublimavit“. W rzeczywistości Wojciech został bisku-

tego, co nam o Idzim przekazały wiadomości, nie zatwierdził on planu apostoła Pomorzan z listopada 1124 i lutego 1125, lecz część wschodnią Pomorza poddał pod zwierzchnictwo nowo-założonego równocześnie biskupstwa włocławskiego, a dzieło kontynuowania misji Ottona na Pomorzu zachodniem i zapewne środkowem przypadło w udziale również specjalnie w tym celu założonemu, biskupstwu lubuskiemu¹¹³). Pierwotny plan Ottona doznał wskutek takiego obrotu rzeczy zupełnego zwicnięcia. Otóż przyjąwszy, że Idzi bawił w Polsce w r. 1123—4, nie potrafimy wytłumaczyć polityki księcia polskiego, a nawet stanowiska samego Ottona. Przecież jeszcze w listopadzie 1124, a nawet lutym 1125 obaj nosili się z zamiarem założenia dla Pomorza osobnego biskupstwa¹¹⁴) mimo, że jeszcze przed końcem stycznia sprawa ta byłaby przez legata rozstrzygnięta w sensie odmiennym. Przyjąłby przecież w takim razie należało, (przyjąwszy, że legat Idzi bawił w Polsce w latach 1123—4), że Bolesław, wiedząc już o postanowieniu legata, dalej popierał plan Ottona; ale co więcej, sam biskup bamburski, który po powrocie do Polski zapoznać się przecież musiał z nową organizacją kościelną Pomorza ustanowioną z ramienia papieża, dalej razem z Bolesławem starał się przeforsować swój pierwotny plan, nie zważając na decyzje stolicy apostolskiej. Bezzasadność takiego przypuszczenia rzuca się sama w oczy.

Wszystkie natomiast te niejasności a nawet sama zmiana pierwotnego planu podziału diecezjalnego Pomorza, dadzą się zupełnie łatwo wytłumaczyć, jeśli zgodnie z naszymi poprzedniemi wywodami przełożymy datę legacji Idziego na lata

pem pomorskim dopiero w czasach Innocentego II, por. MPH. II. str. 19. W każdym razie chęć stworzenia osobnego biskupstwa dla Pomorza jeszcze w lutym 1125 istniała zarówno u Ottona, jak i Bolesława.

¹¹³) Tak pojmują cele i zadania obu tych biskupstw zarówno Abraham, *Organizacja kościoła w Polsce* str. 103, jak i ostatnio Gębárovicz, *Mogilno-Płock-Czerwińsk* str. 146.

¹¹⁴) Juritsch, *Gesch. Otto v. Bamberg* str. 283 przypuszcza, że Wojciech otrzymał jedynie rodzaj nadzoru nad chrześcijaństwem na Pomorzu. Sądzę, że zwrot Herborda, a nadto wzmianki innych żywociarzy wskazują niedwuznacznie na prawdziwą intencję biskupa. Ale nawet przyjąwszy, że miał on zamiar tylko mianować Wojciecha swym zastępcą, przyjąć trzeba, że jeszcze w lutym 1125 organizacja kościelna Pomorza nie była dokonana ostatecznie.

1125—27. Wyjaśnionem tak też zostanie, w jaki sposób Bolesław i Otto jeszcze w lutym 1125 nosić się mogli z zamiarem założenia osobnego biskupstwa dla Pomorza bez równoczesnego przeciwstawiania się decyzjom legata Idziego. Poprostu nie przyjechał on jeszcze do Polski i zarówno Otton, jak i dwór polski mając wolną rękę, przypuszczali, że legat zatwierdzi ich projekt. Ale za przybyciem Idziego okazały się pierwsze trudności w realizowaniu planu misjonarza Pomorza. Nie sądzymy, aby w międzyczasie Bolesław zmienił swój plan; raczej przyjąćby należało, że oddziaływały tu czynniki postronne. Przypuszczać mianowicie wolno, że stanowisko duchowieństwa polskiego, a przede wszystkim arcybiskupa gnieźnieńskiego¹¹⁵), który zdaje się od początku odnosił się dosyć niechętnie do działalności biskupa bamberskiego na Pomorzu¹¹⁶), wpłynęło na zmianę pierwotnego planu organizacji kościelnej na Pomorzu. Arcybiskup wolał zapewne włączyć świeżo nawrócone terytorjum do związku archidiecezjalnego za pośrednictwem dwóch nowo erygowanych biskupstw, których stolice leżały w obrębie państwa polskiego, a część Pomorza wcielić prawdopodobnie wprost do diecezji gnieźnieńskiej (późniejszy archidiakoniat kamieński za Notecią), niż dozwolnić, aby nowe biskupstwo wolińskie poddane zostało, stosownie do ówczesnych zwyczajów, wprost pod zależność od stolicy apostolskiej. Prawdopodobnie też skutkiem jego protestacji było zaniechanie pierwotnego planu polskiego i stworzenie na terytorjum Polski właściwej stolicy dwóch nowych biskupstw (włocławskiego i lubuskiego), których granice zostały

¹¹⁵) Nie wiemy, kto był w latach 1124—5 arcybiskupem gnieźnieńskim. Długosz, *Vitae episcoporum Wratislav.*, (Opera I. str. 453) wspomina o konsekrowaniu w r. 1126—7 biskupa wrocławskiego Roberta przez arcybiskupa Jakóba w Kaliszu. Z drugiej strony wiemy, że tenże Jakób jeszcze w r. 1124 był proboszczem gnieźnieńskim (Juritsch, *Otto v. Bamberg* str. 265). Jednakowoż tenże Długosz (Opera I. str. 452) każe temuż Jakóbowi wyświęcić jeszcze w r. 1120 biskupa Heymona. Kętrzyński, *Studja nad dokumentami* str. 112 umieszcza między arcyb. Marcinem, a Jakóbem Henryka opata wüzburgskiego.

¹¹⁶) Podniósł to już Juritsch, *Otto v. Bamberg* str. 265 na podstawie wzmianki, że Otto mieszkał w Gnieźnie nie w domu arcybiskupa ale u tamtejszego proboszcza, Jakóba. Brak też we wszystkich żywotach Ottonach wzmianki o jego stosunku do arcybiskupa gnieźnieńskiego.

ściśle określone¹¹⁷⁾, a które objąć niemi miały terytorjum całego Pomorza, ewentualnie nawet ziemi lutyckiej na wschód od Odry¹¹⁸⁾. Tak pojęta organizacja kościelna Pomorza miała nowonawrócone terytorja zespolić ściślej i pod względem kościelnym i zapewne pod względem politycznym, z organizmem państwowym Polski.

Nie mamy zamiaru omawiać szerzej dziejów i celów misji Idziego w Polsce, która doczekała się niedawno ciekawej monografii pióra dra M. Gębarowicza¹¹⁹⁾. Nie sądzymy też, aby szkic niniejszy mógł rozstrzygnąć wszystkie problemy i wątpliwości łączące się z działalnością tego legata w Polsce. Mimo to wszakże zdaje się nam, że na podstawie dotychczasowych wiadomości źródłowych, licząc się oczywiście z niekompletnością i fragmentarycznością materiału, jako jedyny sposób pogodzenia szeregu sprzeczności, wyłaniających się w związku z dziejami misji Idziego w Polsce i z porównania daty dokumentu, dla Arnoldstein z takimż dla Tyńca, pozostanie konieczność przyjęcia, że wbrew dotychczasowym przypuszczeniom wypadnie datę pobytu Idziego w Polsce umieścić w granicach lat 1125—1127, a działalność jego traktować jako następstwo, a nie jako akcję równoległą, misji św. Ottona na Pomorzu. W taki sposób też unikniemy przynajmniej metodycznego zarzutu, niepotrzebnego mnożenia faktów.

Wypadnie jeszcze zastanowić się nad obecną datą dokumentu, podaną dziś w obu przekazach na r. 1105. Wyrażone nieraz w literaturze przypuszczenie, że rok ten jako data inwentarza klasztornego, wciągnięty został przez legata do tekstu dokumentu, a właściwa data jego wystawienia została opuszczona¹²⁰⁾, nie wydaje się uzasadniony. Mógł wprawdzie legat opuścić datę wystawienia własnego dokumentu, ale nie podobna

¹¹⁷⁾ Wiemy to dowodnie jedynie o biskupstwie włocławskim z bulli dla tegoż z r. 1148. Podobną działalność Idziego w odniesieniu do biskupstwa lubuskiego łatwo przyjąć hipotetycznie.

¹¹⁸⁾ Por. w tej sprawie *Abraham*, Organizacja kościoła w Polsce str. 103; *Gębarowicz*, Mogilno—Płock—Czerwińsk str. 141 nn. Por. inne ocenie planu kościelnego u *Grodzkiego*, Dzieje Polski I. str. 126 nn.

¹¹⁹⁾ Por. poprzedni przyp.

¹²⁰⁾ Por. np. *Piekosiński*, Jeszcze słowo str. 51 nn.

przypuścić, aby podawał ją całkiem fikcyjną, a to tembardziej, że w razie produkowania dokumentu przed sądem treść jego w taki sposób stałaby w niezgodzie z ewentualnymi zeznaniami świadków. Nie mamy zresztą podobnego przykładu z dziejów dyplomatyki papieskiej, aby przypuścić taką nieregularność w datowaniu dokumentu legata. Przyjąć więc raczej wypadnie, że albo dokument legata był niedatowany, a jedynie późniejsi kopiści i interpolatorzy dodali mu rok inwentarza klasztornego. Albo też przyjąwszy można, że akt opatrzony był pierwotnie datą 1125 r., a kopiści przez przeoczenie opuścili rzymskie XX. Dodać też należy, że rok 1125 posiadał indykcję III i epaktę XIV, które przez autora interpolowanego aktu, służącego za wzór dzisiejszym przekazom, zostałyby w takim razie przedstawione, przyczem cyfra indykcji zostałaby mylnie odczytana.

Lwów

Karol Maleczyński.

ZUSAMMENFASSUNG.

Karol Maleczyński: Bemerkungen über die Abfassungszeit einer Urkunde des Legaten Ägidius für Tyniec.

Der Verfasser bemüht sich die Zeit des Aufenthaltes des päpstlichen Legaten, Kardinalbischofs Aegidius von Tusculum in Ungarn und Polen, die durch die deutsche Literatur in die Jahre 1126—1128, und durch die polnische in die Zeit 1119—1124 gesetzt wird, näher zu bestimmen. Eine eingehende Analyse des Itinerars des Legaten kann seine in Frage stehende Aufenthaltszeit diesseits der Alpen nicht lösen, da wir keine Nachrichten über Aegidius weder aus den Jahren 1123—1124, noch aus den Jahren 1125—1128 besitzen. Eine Urkunde für das Kloster Arnoldstein in Kärnten, die im Jahre 1126 von unserem Legaten ausgestellt wurde, berechtigt uns anzunehmen, dass seine Legation im Nordosten Europas auf die Zeit von 5 Mai 1125 bis 7 Mai 1128 fällt. Da aber in einer anderen, mit falscher Zeitangabe 1105 (richtig 1125) versehenen Urkunde, die für das polnische Kloster Tyniec bestimmt war, ihr Aussteller als Legat des Papstes Kalixt II bezeichnet ist, liegt der Vermutung nahe, dass der Kardinalbischof Aegidius noch vom am 14 Dezember 1124 gestorbenen Papste mit der Legation in Polen beauftragt wurde. Seine Mission jedoch begann erst unter Honorius II. Der Legat sollte für das durch den Bischof Otto von Bamberg christianisierte Pommern neue Bistümer in Włocławek und Leubus gründen. Der Aufsatz schliesst mit der Besprechung der polnischen und päpstlichen Pläne einer Organisation der christlichen Kirche in Pommern ab.